

SKAUT

PISMO MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Cena pojedynczego numeru 20 h. =
20 fen. = 20 kop. = 30 cent. = 8
cent. am. Prenumerata roczna
4 kor. = 4 mrk. = 4 rb. = 5 fr. =
4 s. 2 d. = 1 dol.
Cena ogłoszeń: 1/8 strony 10 K.

**Wychodzi 1 i 15
każdego miesiąca.**

Adres redakcji i administracji:
Lwów, ul. Sokola 7.
Godziny urzędowe od 6 do 8 wieczór.

Pojedyncze numery nabywać można
w większości galicyjskich księgarń
i biur dzienników.

Prenumerować można **tylko**
wprost w administracji (pieniądze
przekazem lub osobiście).

W wielką rocznicę.

Stojąc wobec pięćdziesięcioletniej rocznicy Powstania Styczniowego, rozumiemy, jak słabym jest głos ludzki, chcący wspomnieć i uczcić ludzi, prowadzących wielką walkę, ludzi, stających do boju od warsztatów i pługów, z biedą codzienną, nie z wojną obeznaną, a jednak walczących za sprawę ojczystą tak mężnie, że sławę ojców podnieśli i jaśniejszą uczynili. Mocą, która ich parła, była miłość Ojczyzny i sprawiedliwość Sprawy.

W milczeniu odkrywamy głowy wobec nich i powtarzamy to, co o tych bojownikach powiedział Rząd Narodowy polski, gdy stali w polu wobec zbliżającej się zimy, — nie dlatego, abyśmy słów własnych dla nich skąpili, lecz w przekonaniu, że winniśmy mieć dla nich nie nasze słowa, lecz przedewszystkiem naszą miłość i gotowość pójścia w ich ślady, gdy i na nas chwila, jak na nich — przyjdzie, — a równie w przekonaniu, że Rząd Narodowy, mówiąc lat temu pięćdziesiąt, mówił do wszystkich żołnierzy polskich, i tych, co wtedy w polu stali pod bronią i tych, co przyjsie mieli.

Wysłuchajmy się więc w ten głos szlachetny dla uczczenia walki bohaterskiej i dla nauki.

Rząd Narodowy do wojsk Narodowych.

Żołnierze!

Za święte prawa rodzinnej ziemi, w obronie pogwałconej wiary, narodowości i ludzkości, wzięliście oręż do ręki. Podatek krwi, którym wolne narody okupują swą niepodległość, myśmy dotąd płacili naszym wrogom, którzy krwią naszą dorabiali się swojej przewagi.

Osierocoony ze swego wojska naród, powołał was, żołnierze, od prac pokojowych do obrony Ojczyzny i honoru narodowego. I znalazły się bohaterskie serca, które potęgą miłości i poświęcenia się dla Ojczyzny, odnowiły świetne wspomnienia naszej dawnej narodowej sławy.

Na czele waszym stanęli dzielni wodzowie, którzy tylekroć umieli prowadzić Was do zwycięstwa, lub ginąć mężnie na polu bitwy. Święta ziemia nasza zboczyła się obficie szlachetną krwią polską, a wytrwała walka zjednała nam współczucie wszystkich przyjaciół ludzkości, wolności i postępu.

Rząd narodowy niesie dzięki walecznym! Wieczna chwała bohaterom, którzy życie za kraj położyli! Najgorętsze życzenia, modły, błogosławieństwo i pomoc Narodu dla tych, którzy mężnie i wytrwale za Ojczyznę walczą.

Lecz bodajby nigdy nie stawał pod narodową chorągwią, kto ją ma niekocznie opuścić lub w jaki bądź sposób splamić. Prawo narodowe wojskowe stanowi infamję na opuszczających szeregi, a dowódcom wojskowym Rząd Narodowy pod najsurowszą odpowiedzialnością poleca nieodwołalnie wydalać z szeregów każdego, kto się stanie niegodnym bronięcia honoru Ojczyzny.

Karność, męstwo i ludzkość — te były i te być powinny zawsze przymioty polskiego żołnierza i niegodzien nosić tego imienia, kto im uchybia. Bezwarunkowe posłuszeństwo dowódcom, waleczność w boju, wytrwałość w przeciwnościach — oto czego po Was, żołnierze, Ojczyzna i Rząd Wasz wymaga.

Rząd Narodowy z prawdziwą pociechą otrzymuje każdą wiadomość o czynach waszej szlachetności i ludzkości. Sprawa Ojczyzny, to sprawa przygnębionej ludzkości. Pomnijcie zawsze, żeście chrześcijańscy rycerze; zachowajcie

wajecie dziedziczne cnoty Waszych przodków, z gorącą wiarą, karnością i męstwem łącznie nierozdzielnie uczucie wojskowego honoru i ludzkości.

Każdy z Was, któryby się splamił gwałtem lub okrucieństwem, stałby się równym Moskalowi i zasłużyłby na tę pogardę, jaka się należy siepaczom najazdu, tym zbójcom, rabusiom i podpalaczom, z którymi walczyacie.

Święte prawa rodziny i własności, codziennie deptane są przez wrogów, z właściwą im bezczelnością i barbarzyństwem. Straż tych praw od napaści hord moskiewskich Ojczyzna Wam, żołnierze polscy, powierza! Zawsze i wszędzie bądźcie obrońcami rodziny i własności.

Pamiętajcie również, że szczęście ludu naszego jest węgielnym kamieniem przyszłości Ojczyzny. Stójcież wiernie na straży praw, które Rząd Narodowy nadał ludowi polskiemu, a kto je czemkolwiek gwałcił ośmieli się, za wroga Ojczyzny niech poczytanym będzie.

Przed nami trudy zimowej kampanii. Nie zlekniemy się, bracia, trudów i zimna: Bóg miarkuje wiatr dla ubogiego. Mężnie stawimy czoła wrogom, a przy Bożej pomocy ta zima będzie dla nich ostatnią na naszej ziemi.

W waszem męstwie i wytrwałości, żołnierze, spoczywa nadzieja Ojczyzny. Jej cierpienia, od Was wołają ratunku! Pomniście, żołnierze, na pamiętne słowa znakomitego naszego wodza: Bóg mi powierzył honor Polaków, Jemu go tylko oddam.

Honor Polaków w wasze dziś ręce Bóg złożył, opieka Boża, duch przodków wielkich naszych nad nami!

Żołnierze! powinność waszą spełnić winicie aż do końca. Rząd Narodowy wzywa Was o to w imię Ojczyzny i wie, że się nie zawiedzie.

Niech żyje wolna, cała, niepodległa Polska, Litwa i Ruś!

Dan w Warszawie, 15 grudnia 1863 roku.

Gawęda o rysowaniu planów.

Gawęda ta przedstawi skautom łatwy sposób rysowania planów bez konieczności posiadania drogich przyrządów mierniczych.

Sposób ten jest wzięty z książki dla skautów angielskich ¹⁾, trzeba zaś dodać,

¹⁾ C. Reginald Enoch, *Pioneering and Map-making for Boy Scouts and others*, London (C. A. Pearson Ltd.) 1910 — cena 1 s. = 1,20 kor. = 1 mk. = 0,48 rb.

Książkę tę, która łączy opanowanie przedmiotu uczonego i praktyka z wdzięcznym sposobem pisania zręcznego pisarza, należałoby w całości przetłumaczyć na język polski.

że proste metody miernicze nim objęte nie są teorią jedynie, lecz zostały wypróbowane przez autora, wybitnego inżyniera, który widział źródła Amazonki i Mississipi i budował drogi w Andach, w Meksyku i na Kalifornji.

Zastęp mierniczy.

Każdy skaut powinien umieć rysować plany i szkice (*croquis*). Te ostatnie, dla zadań skautowych najważniejsze, wypada nieraz skautowi zrobić »na oko«. Niech nikt jednak nie sądzi, że będzie »na oko« robił dobre szkice terenu bez poprzedniego wyćwiczenia się w robieniu planów (czyli dużych map) według dokładnych pomiarów i ściśle w oznaczonej podziale.

Najlepiej jest uczyć się poszczególnych działów harcerstwa wspólnie z całym zastępem. Jeżeli więc Wasz zastęp skautowy był przez jakiś czas »zastępem ratowniczym«, uczęszczając na kurs samarytański i ćwicząc się w ratowaniu niy-to-rannych; później był »zastępem pionierskim«, ćwicząc się w pewnym używaniu siekiery, w biegłym robieniu wszystkich potrzebnych węzłów pionierskich, budując mniejsze, a robiąc modele większych mostów oraz ćwicząc się w robotach ziemnych; to teraz może zamienić się na jakiś czas na »zastęp mierniczy«. Głównym zadaniem »zastępu mierniczego« będą ćwiczenia i prace nad rysowaniem planów, map i szkiców; nad czynieniem potrzebnych do tego pomiarów; sporządzaniem narzędzi mierniczych i t. d.

Organizacja pracy jest rzeczą piewszorządnej wagi. Spostrzeżecie, że te pomiary i plany, które wspólnie wykonacie zręcznie w Waszym zastępie mierniczym, byłyby nadzwyczaj trudne do wykonania przez pojedynczego skauta.

Oprócz jednak wspólnych prac i ćwiczeń, każdy skaut z zastępu mierniczego powinien w pewien sposób sam starać się nabyć »oko i rękę«, potrzebne dla rysownika planów. Miej zawsze ze sobą zeszyt (szkicownik) i ołówek, i gdy spotkasz gdzie po drodze w polu jakiś ciekawy szczegół, zapisz go, odrysuj, podaj jego przekrój, starając się czynić to jak najstaranniej i z podaniem jak najdokładniejszych wymiarów. Niech Twoją zasadą, jako miernika, będzie *pewność, że Twoje cyfry są bez błędów.*

Narzędzia miernicze.

Do pomiarów terenu trzeba mieć następujące narzędzia miernicze: —

Linka długości 30 metrów ¹⁾.

¹⁾ 100 stóp ang. czyli około 30,5 m. Podaję 30 m. zamiast 25 albo 50 m., które lepiej odpowiadałyby systemowi dziesiętnemu miar, ponie-

Kompas kieszonkowy, im większy, tym lepszy.

Zeszyt i ołówek.

Worek z palikami i młotkiem drewnianym.

Na lince należy porobić węzły co 3 m.; w środkowy zaś węzeł (odległy o 15 m. od końców) wwiązać kawałek barwnej wstążeczki. Na obu końcach linki należy zrobić pętlę. Linka musi mieć, oczywiście, 30 m. długości po zrobieniu węzłów i pętlic.

(Inżynierowie używają zamiast linki taśmy stalowej, do pomiaru zaś kątów — przyrządu, zwanego teodolitem. Z tym ostatnim zwłaszcza warto zapoznać się, korzystając ze znajomości z jakim inżynierem albo geometrą. Wszystkie tory kolejowe zostały wytyczone przy pomocy teodolitu. Skautom jednak przeważnie poprzednio wyliczone narzędzia miernicze wystarczą.)

Nie każdy umie zrobić dobry palik. Inżynierowie dużo mogliby powiedzieć o utrapieniach ze swymi ludźmi, którym się zdawało, że byle zastrugany kawałek drzewa może być palikiem. Skauci-miernicy muszą umieć robić dobre paliki. Palik powinien mieć 20 cm. długości a $2\frac{1}{2}$ cm. szerokości i grubości. Najlepiej jest wyciąć go piłą z deski po jednej stronie zheblowanej, a koniec zastrugać siekierką. Jeżeli deska nie była zheblowana, należy jedną stronę palika wyrównać, aby można na niej umieścić cyfrę. Po wbiciu w ziemię palik powinien wystawać na 8 cm.

Pomiary.

Do robienia pomiarów potrzeba conajmniej trzech mierników. Pierwszy (nazwijmy go Nr. 1) trzyma jeden koniec linki i ciągnie ją za sobą, w miarę posuwania się naprzód. Ma on również przewieszony przez plecy worek z palikami, z którego może wygodnie wyjmować paliki, oraz młotek drewniany do wbijania palików w ziemię. Drugi miernik (nazwijmy go Nr. 2) trzyma drugi koniec liny. Wreszcie trzeci miernik, który jest kierownikiem pomiarów, posiada zeszyt i ołówek.

Okolica, której będziecie mieli zrobić plan, będzie zapewne zawierać jakiś strumień albo rzekę, las, drogi, kolej żelazną, domy, wzgórza i t. d. Nim te wszystkie szczegóły terenu zostaną wymierzone, należy zacząć pomiary od głównej drogi, która ten teren przebiega.

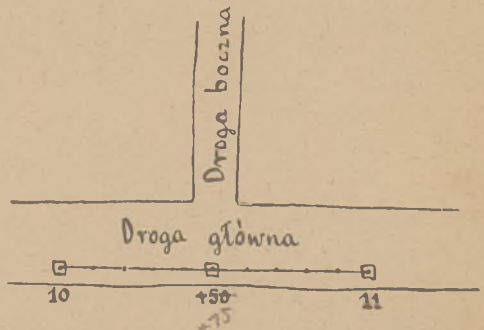
Zaczynając na tej głównej drodze pomiary od jakiegoś punktu, n. p. od domu,

waż specjalna trudność przy obliczeniach stąd nie powstaje, woląłem zaś być wiernym wypróbowanej mierze autora. Zresztą zastępy miernicze będą mogły przyjąć zamiast 30 m. inną podstawę pomiarów, a doświadczenia wykażą, która wielkość jest najodpowiedniejsza.

należy wbić przy nim a z boku drogi palik, na którym napisze się cyfrą 0 (zero, a nie 1). Na *środku* tego palika miernik Nr. 2 umieści swój koniec linki, podczas gdy miernik Nr. 1 posunie się ze swoim końcem naprzód wzdłuż drogi o długość linki; po lekkim szarpięciu linką w celu wyprostowania jej, wbije *dokładnie* na końcu linki palik. Na tym paliku napisze cyfrą 1, przyczem tak, ażeby była widoczna od strony palika »0«. W ten sposób co jedną długość linki, czyli co 30 m. wbija się nowy palik i oznacza się go cyfrą kolejną 2, 3, 4 i t. d. Każdy taki palik nazywa się »stacją«.

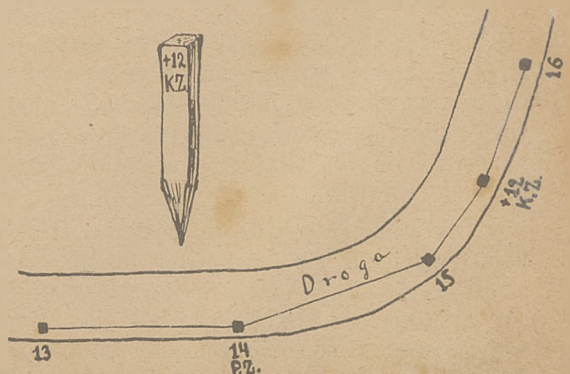
Oprócz tych stacji należy wbić palik w miejscu, gdzie droga główna krzyżuje się z drogą boczną; gdzie przez drogę przepływa strumień; gdzie stoi dom i t. d., wreszcie gdzie droga zakręca. W tym ostatnim wypadku należy wbić dwa paliki, mianowicie jeden na początku zakrętu drogi, drugi na końcu zakrętu.

Paliki, które nie są »stacjami«, oznacza się w ten sposób. Pisze się znak + oraz liczbę metrów od ostatniej stacji; np. palik, wbity w połowie między »stacją Nr. 10« a »stacją Nr. 11«, będzie oznaczony: »+ 15«.



Ułamki metra uwzględnia się tylko jeśli chodzi o $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ albo $\frac{3}{4}$ metra; centymetrów się nie podaje.

Na paliku wbitym na początku zakrętu pod poprzednim oznaczeniem umieszcza się



jeszcze litery P. Z.; na paliku zaś na końcu zakrętu — litery K. Z. Trzeba pamiętać, że

przy pomiarze zakrętów drogi mierzy się nie łuki, lecz *cięciwy*, t. zn. linka jest ciągle wyprostowana, a nigdy zgięta.

Zeszyt z pomiarami i kompas.

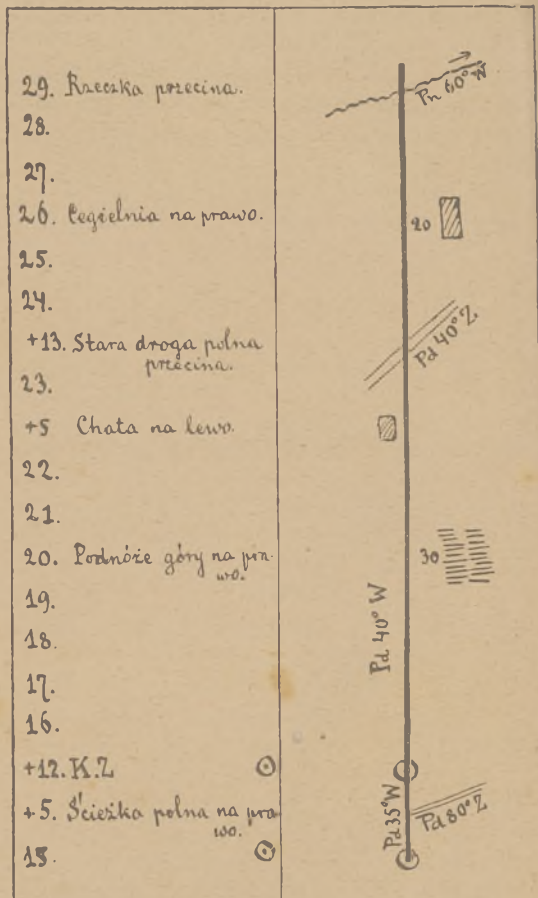
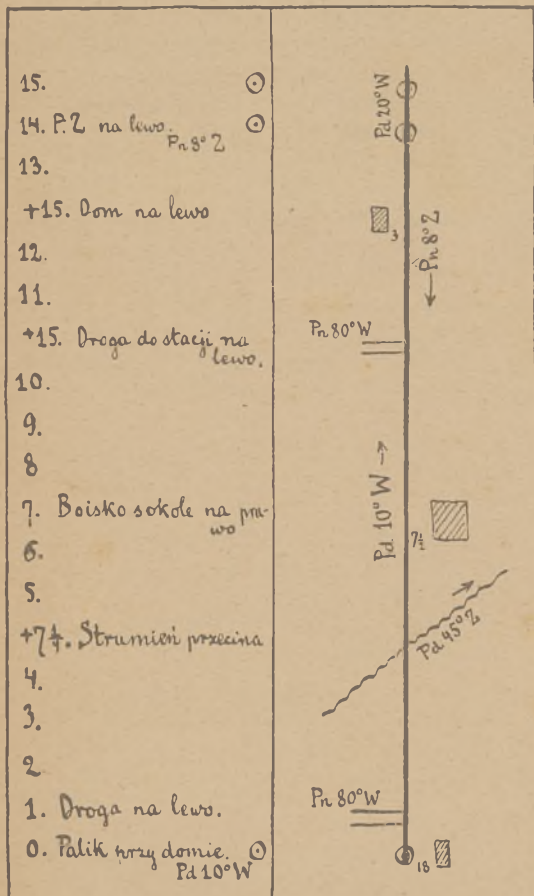
Kierownik pomiarów powinien w następujący sposób zapisywać pomiary w swoim zeszytcie. — Kartkę dzieli się wzdłuż na pół. Po prawej stronie rysuje się linię, która wyobraża, mierzony »kurs«. Ta linia ma być *prosta*, a nie krzywa, bez względu na to, czy »kurs« wyobraża drogę prostą,

liki nie były umieszczone w środku tych przedmiotów, należałoby to w zeszytcie zapisać. Strzałka przy strumieniu wskazuje kierunek biegu wody, co musi być zawsze zaznaczone.

Wszystko to dotyczyło *odległości*.

Do oznaczenia *kierunków* służy kompas.

Zaraz przy pierwszym wbitym paliku (stacja Nr. 0), należy położyć poziomo kompas i z *możliwie największą dokładnością* znaleźć kierunek kursu. Przypuśćmy, że będzie nim kierunek Pd 10° W, czyli że nasz



czy kręcącą się. Po lewej stronie kartki pisze się numery wszystkich wbitych palików, zaczynając pisać od *dołu* kartki, nie od góry. Nigdy nie zapisuje się palików naprzód, lecz w miarę, jak je miernik Nr. 1 wbija i wykrzykuje ich liczby.

Obok numerów palików po lewej stronie kartki wypisuje się przedmioty terenu, więc n. p. drogi, domy, rzeki i t. d., a również czy znajdują się one po prawej, czy po lewej stronie kursu (mierzy się to linką). Cyfry + 7 1/4, + 15 i t. d.; w podanym poniżej przykładzie odnoszą się do *środku* strumienia, drogi bocznej i t. d. gdyby odnośne pa-

kurs będzie odchyłony od kierunku południowego o 10° na wschód. Pd 10° W trzeba tedy zapisać przy stacji Nr. 0 po lewej stronie kartki i tak samo po prawej przy prostej, wyobrażającej kurs.

Taksamo należy znaleźć według kompasu kierunek kursu wszędzie, gdzie kurs swój kierunek zmienia. Zapisując to, należy obok umieścić znak ⊙, który oznacza »stację kompasu« czyli zmianę kierunku.

W punkcie zmiany kierunku należy również popatrzeć się wstecz i, dla sprawdzenia, znaleźć teraz według kompasu kierunek poprzedniej »stacji kompasu«.

Na naszym przykładzie obliczyliśmy ten ostatni kierunek takim — Pn 8° Z. Gdyby obliczenia kierunku były zupełnie dokładne, to, jak łatwo wywnioskować, ten sprawdzający kierunek powinien być Pn 10° Z (przeciwny Pd 10° W), nie zaś Pn 8° Z. Ale posiadając tylko kompas nie można uchronić się od nieznacznego błędu. Przy rysowaniu mapy weźmie się *przeciętną* obu obliczonych kierunków, t. j. Pd 9° W (albo Pn 9° Z patrząc z przeciwnej strony).

Na niektórych kompasach na obwodzie koła są oznaczone tylko cztery strony świata. Inne, dokładniejsze kompasy, mają jeszcze obwód koła podzielony na 360 części czyli stopni. Skaut musi nauczyć się od kogoś, kto umie odczytywać kierunki według kompasu, jak się to robi. Kompas kieszonkowy zawsze będzie niedokładny, jeśli więc zastęp mierniczy nie będzie mógł postarać się o używany przez geometrów kompas, osadzony na statywie, to musi wiedzieć, że dlatego tym częściej musi kierunki sprawdzać przez kilkakrotne i z różnych punktów obliczenia. Pomocnym do tego okaże się umieszczanie na stacji kompasu laski skautowej, która z daleka pozwoli lepiej wycelować kierunek na kompasie.

Dalsze pomiary.

Po zmierzeniu głównej drogi, należy w podobny sposób uczynić pomiary dróg bocznych, plantu kolejowego, strumienia i t. d.

Przy pomiarze takich zawiłych przedmiotów terenu, jak strumień, nie oblicza się kierunków przy wszystkich zakrętach. Jak to pokazuje umieszczony na prawo rysunek, przez wijący się strumień przeprowadza się w terenie linię prostą (linką) i następnie od tej linii odmierza się prostopadłe odstępki do zakrętów strumienia, zapisując je na osobnej kartce.

Rysowanie planu.

Po dokonaniu części pracy w polu czeka druga część pracy — praca rysowania planu na stole. Należy zawsze starać się przenieść na papier wszystkie szczegóły pomiarów tego samego dnia, w którym się ich dokonało i to najlepiej zaraz po powrocie do domu, kiedy wszystko najlepiej tkwi w pamięci.

Przybory. Do rysowania planów potrzebne są następujące przybory:

Rysownica (deska do przymocowania papieru).

Pluskiewki (napinki).

Arkuszy papieru rysunkowego.

Twardy ołówek i guma do wycierania.

Podziałka milimetrowa i kątomierz.

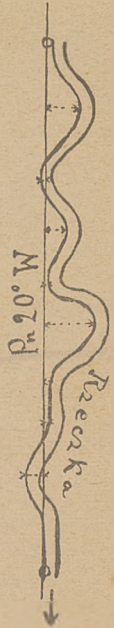
Kantówka drewniana lub stalowa do lutowania.

Trójkąt prostokątny drewniany lub ebonitowy.

Fłaszeczka niezmywalnego wodą tuszu i grafjon (pióro do linjowania).

Stacje i punkty	Obliczony
+16	1
+42½	5
+6¼	¾
+2¼	2½
21	
+27	¾
+24	8
+18	1
+14½	1
+9	3
+6	—

20 (n.p.)



Wspaniałe i kosztowne przybory rysownicze zwykle są mało pożyteczne, nigdy zaś nie mogą zastąpić starannego wykonywania.

Najlepszym kątomierzem jest wielki kątomierz papierowy, którego obwód jest podzielony na stopnie i minuty.

Podziałka. — Pierwszą rzeczą przy rysowaniu planu jest obranie podziałki, w której zechce się plan rysować. Lepiej, ażeby początkujący rysownicy obrali dużą podziałkę (n. p. 1 : 1000, czyli 1 metr w terenie przedstawiony na 1 milim. planu). Tu dla przykładu podam plan zrobiony w podziałce 1 : 2500. Wówczas dla ułatwienia zadania należy sporządzić taką tabelkę odpowiadających wielkości na planie i w terenie:

10 20 30 40 mm. planu	
0	25 50 75 100 m. terenu

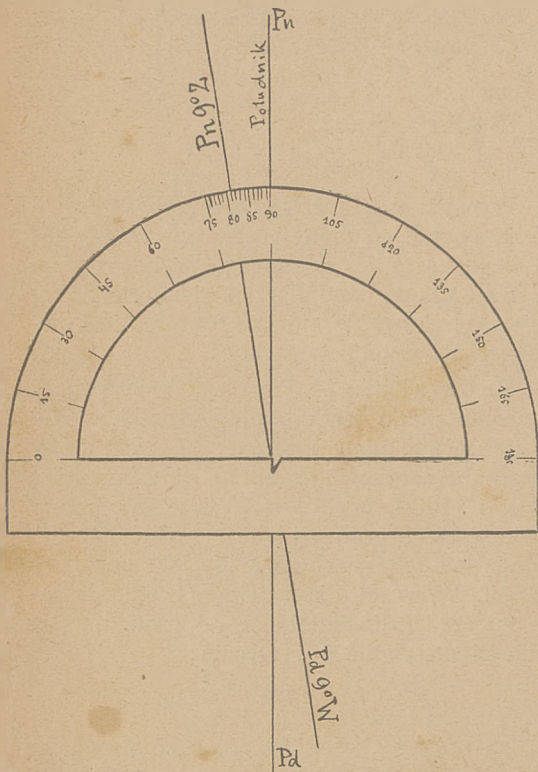
Teren	Plan
¼ m.	= 0,1 mm.
½ m.	= 0,2 mm.
¾ m.	= 0,3 mm.
1 m.	= 0,4 mm.
2 m.	= 0,8 mm.
3 m.	= 1,2 mm.

Teren	Plan
4 m. =	1,6 mm.
5 m. =	2 mm.
6 m. =	2,4 mm.
7 m. =	2,8 mm.
8 m. =	3,2 mm.
9 m. =	3,6 mm.
10 m. =	4 mm.
20 m. =	8 mm.
30 m. =	12 mm.

Z tabelki tej będzie się korzystać przy przenoszeniu cyfr z zeszytu mierniczego na plan.

Przenoszenie pomiarów. — Pierwszą linią na papierze będzie prosta przeciągnięta z góry na dół przez środek papieru, zwana »południkiem«, a wskazująca północ na górze a południe na dole papieru.

Mniej więcej w połowie tej linii umieścić się punkt, od którego rozpoczęliśmy pomiary, a który jest oznaczony w zeszytcie, jako stacja Nr. 0. Z tego punktu trzeba poprowadzić naszą główną drogę, która według naszych poprzednich obliczeń idzie w kierunku Pn 9° Z (przeciętna kierunków Pn 8° Z i Pn 10° Z). W tym celu w punkcie, oznaczającym stację Nr. 0, kładzie się środek koła kątomierza, a sam kątomierz

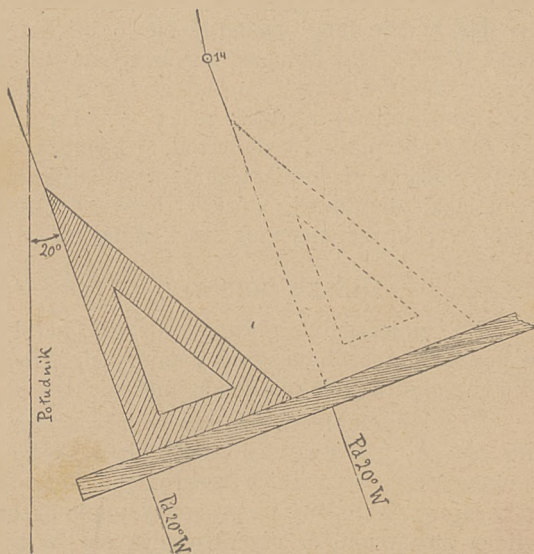


tak obraca, by jego Pn albo 90° padło na południk. Gdy to się stało, kątomierz zastąpi kompas. Teraz trzeba na kątomierzu odliczyć 9° na zachód od północy i ten punkt oznaczyć na papierze igłą (punkt zrobiony ołówkiem jest za gruby, dlatego geometry uży-

wają do oznaczania punktów igieł). Wkońcu, po usunięciu kątomierza, trzeba znaleziony punkt przy pomocy linijki połączyć *dokładną* linią prostą z punktem stacji Nr. 0.

W naszym przykładzie od stacji Nr. 0 droga idzie nie na Pn 9° Z lecz na Pd 9° W, trzeba więc otrzymaną linię przedłużyć poza stację 0 i odmierzyć na tym przedłużeniu od stacji Nr. 0 — 14 stacji po 30 m. — czyli 168 mm. (1 stacja czyli 30 m. = 12 mm.; 12 × 14 = 168). Na stacji Nr. 14 należy narysować znak ⊙, na oznaczenie, że jest to »stacja kompasu«. Stąd znów trzeba wykreślić drogę w kierunku Pd 20° W (albo Pn 20° Z).

Ten ostatni kierunek wygodniej będzie znaleźć na południku, a następnie przenieść go równoległe do stacji Nr. 14. Ażeby to zrobić, położyć dłuższą przyprostokątną trójkąta



na wyrysowanej linii, a do drugiej przyprostokątnej trójkąta przyłóż kantówkę; ślizgając trójkąt po kantówce przeprowadź dłuższą przyprostokątną do ⊙ 14.

Podobnie postępuje się ze wszystkimi stacjami kompasu. Na kursach należy lekko zaznaczyć ołówkiem numery wszystkich stacji. Gdy to się stanie, nie trudno przyjdzie znaleźć miejsca palików ze znakami + i oznaczyć wszystkie zanotowane w zeszytcie przedmioty terenu.

Znaki konwencjonalne. — Ażeby plan porządnie narysować tuszem, należy nauczyć się używanych w mapach znaków »konwencjonalnych«, t. zn. wiedzieć, jak oznaczyć dom, cegielnię, drzewo, rów, kolej żelazną i t. p.

Drogi znaczy się podwójnymi linjami; w mapach o dużej podziałce (n. p. 1:1000, albo 1:2500) odstęp tych linii musi odpowiadać zmierzonej szerokości drogi; w mapach o małej podziałce (n. p. 1:75000, a'

1:200000) przyjmuje się z góry różne odstępy i grubości linii na oznaczenie gościńców, dróg lepiej utrzymanych i t. d. Wzgórza najlepiej jest zaznaczyć »kreskami« lub też »linjami warstwicowymi« (jak o tym dalej). Jeziora i stawy kreskuje się równolegle do brzegów cienkimi linjami, idącymi ku środkowi w coraz większych odstępach; te linje można narysować *niebieskim* tuszem. Również »kreski«, oznaczające góry, można robić *brązowym* tuszem.

Tuszem »wyciąga się« plan dopiero po narysowaniu na nim wszystkich szczegółów ołówkiem. Linje proste »wyciąga się« grafjonem; wszystkie linje nie proste — piórkiem.

Wkońcu należy z boku planu umieścić kierunek północny oraz podziałkę. Podziałka linjowa jest o tyle ważniejsza od liczbowej, że pozwala plan zmniejszać fotografją bez żadnych poprawek.

Błędy.

Przy rysowaniu planów zdarzą się nieraz błędy. Jeżeli n. p. trzy drogi nie zejdą się na planie dokładnie w tym samym punkcie, to może to być drobny błąd, powstały z małych różnic. Taki błąd można pominąć, poprawiając odręcznie owe drogi. Jeżeli jednak zajdzie większy błąd, to jest albo wynikiem błędów w przenoszeniu »kursu«, albo niedokładnych pomiarów. Wówczas trzeba jeszcze raz iść na teren z linką i zeszytem i pomiary sprawdzić.

Stolik do zdjęć.

Inżynierowie i geometrzy posługują się »stolikami do zdjęć«, który ustawia się w polu na statywie, a który pozwala zarówno czynić pomiary, jak i przenosić je na papier równocześnie w polu. Przy sposobności można się zapoznać i z tym sposobem rysowania.

(W następnym numerze będzie opisane zdejmowanie gór i wytykanie dróg.)

Andrzej Małkowski.

ROK 1863.

Sołowjówka, ustęp z powstania na Ukrainie.

Powstanie w Królestwie poruszyło wszystkie serca na Ukrainie. Młodzież słuchała w zachwycie o bohaterskim porwaniu się na kolosalnego wroga; starzy kręcili głowami; tak się dzieje zawsze i wszędzie w podobnych chwilach. Ale Ukraina nie była przygotowaną do powstania, a nie tylko Ukraina, ale i cała Ruś wogóle. Broni zapewne nie było, tak samo w Królestwie, jak i na Rusi; wojska

moskiewskiego tu, jak i tam — było wszędzie pełno i policya tak samo była czynną, ale ruch powstańczy w Królestwie wsparł się od razu potężnie na masach, jeżeli już nie ludu wiejskiego, to żywiołu miejskiego, który istotnie był zbiorowym bohaterem ostatniego powstania w Królestwie.

Na Rusi była tylko szlachta, z przekonaniem i pozycyi gotowa zawsze do poświęceń, młodzież akademicka, sięgająca zwykle po kierunek w chwilach niebezpieczeństwa i zamętu, kiedy się po zawładnięciu owym kierunkiem nie śpieszą starzy i — lud wiejski.

Dopiero kilka lat minęło od czasu, kiedy lud ukraiński powstał był przeciwko rządowi w imię starych swobód kozackich i w marzeniach swych myśli swobody wiązał z myślą o Polsce. Ale zniesienie pańszczyzny, uchodząc za dobrowolny krok łaskawego monarchy, podniosło Cara w oczach ludu; nie było żadnych objawów takiej lub innej sympatji ludowej.

Przy takim usposobieniu ludności, łatwo było przewidzieć, iż powstanie na Rusi udać się nie może. Powstrzymywali więc je starsi i kierownicy, ale napróżno; młodzież się rwała do broni i nareszcie powstanie na Rusi wybuchło dnia 8 maja 1863 r., w którym młodzież i służba dworska głównie udział wzięły. Szlachta osiadła i lud wiejski wyczekiwał — zapewne na siłę większą, dającą otuchę wygranej.

Młodzież polska z Uniwersytetu kijowskiego z dnia 8 na 9 maja 1863 r. wyruszyła w stronę lasów radomyślskich dla połączenia się z powstaniem tego powiatu.

Dwudziestu jeden z ich liczby, z których najmłodszy miał lat piętnaście, a żaden nie miał trzydziestu, oddzieliło się od reszty na niesłychaną wyprawę. Zadaniem ich było ogłosić ludowi ukraińskiemu Złotą Hramotę, która w imieniu powstańców niosła mu swobodę i uwłaszczenie i wzywała do walki z wspólnym wrogiem.

Jakkolwiek lud przyjmie tę Hramotę, źle czy dobrze, czy ruszy się za nimi, czy odpowiej niedowierzaniem i obojętnością — los tej garstki zuchwałej już naprzód wiadomy: ci ludzie zginąć muszą pierwsi niechybnie, czy zastaniając piersiami swemi lud przez siebie dźwignięty, czy przez ten lud zapoznani. Ale oni wiedzą o tem, niedarmo się z wyrazem żartu nazwali utrapieńcami.

W noc ciemną i dżdżystą na dwóch wozach z trójką kawalerji wyjechali z starożytnego Kijowa w stronę Wasilkowskiego powiatu, mijając nocne straże i pikiety kozackie. Na popasie za wsią Pleseckiem obrali sobie za naczelnika A. Jurjewicza, b. studenta Uniwersytetu kijowskiego, i dwóch podoficerów

i uzbroiwszy się pojechali do wsi Motowidłówki nad Stuhną.

Tutaj zebrawszy lud przed włością (zarząd gminny), przy rozwiniętej chorągwi odczytali Złotą Hramotę i wręczyli ją ludowi. Lud, już przez policję przygotowany, stał wahający się i obojętny, nie mogąc objąć całego znaczenia cisnących się naprzód wypadków. Hramotę jednak przyjął i schował.

Za Motowidłówką na stepie spotkała garstka nasza konnych włościan ze wsi Helenówki i innych sąsiednich. Tutaj wobec uroczystej natury Ukrainy, powstańcy przemówili do ludu i słowa ich zdołały przeniknąć do jego serca. Lud, jeśli nie zrozumiał, to prze czuł szczere chęci powstańców i piękna scena zbratania się zakończyła to spotkanie, które było jedynym, szczęśliwym w tej całej wyprawie.

Nie ma ohydniejszego i podlejszego nad sposoby, któremi rząd carski chciał lud przeciw powstaniu poruszyć i których dzisiaj używa dla odebrania mu ducha polskiego. Popi zwolowali lud do cerkwi, gdzie sypali mu obietnice łask carskich, dodając, że na przeszkodzie stoją tylko powstańcy. Urzędnicy policyjni rozbiegli się po wsiach i, padając na kolana, składając na krzyż palce i całując ziemię, przysięgali, że Lachy zaczęli palić wsie, rżnąć niewiasty i dzieci. »Dlaczego zaś to robią? chcą wrócić pańszczyznę, którą car darował łaskawie«.

Słowo pańszczyzna poruszyło namiętność socjalne ludu i usposobiło go złowrogo dla powstańców. Tymczasem młodzież pod wsią Fastówką spotkała kilkotysięczną gromadę włościan i z nią razem postępowała do wsi, gdzie odczytała Hramotę i oddała ludowi. Nie zważając na propagandę rządową, lud tu nie występował nieprzychylnie, chociaż miał stokroć liczniejsze siły. Patrzał z podziwieniem na tę garstkę, co rzucała rękawicę wszechwładnemu carowi, ale nie widział w niej siły, zdolnej obalić taką potęgę, zapominając, że on sam właśnie jest tą siłą.

Oddział białocerkiewski, z którym w tej wsi miała się młodzież z Kijowa połączyć, nie przybył na miejsce z powodu rozsyпки, podążyli więc sami do miasteczka Fastowa, gdzie sprawnik ze zgrają policjantów, otoczony włościanami, zabarykadował się w swoim mieszkaniu. Wojsko nie atakowało powstańców, dopiero gdy przebyli miasteczko, rzuciło się za nimi w bezskuteczną pogoń.

Powstańcy zastali wszędzie pozrywane przez policję mosty, rozkopane groble i drogi; przeszkodziło im to udać się w okolice Białej Cerkwi, gdzie formował się oddział powstańcy; zwrócili się więc w powiat radomyślski na prawo, gdzie już drogi nie znali. I tutaj

gościnniec był przekopany. Zasypali fosę, lecz wozy połamały się w tem miejscu, został im tylko mały wózek dla chorych, oddział zaś już pieszo musiał iść dalej.

Znużenie między młodzieńcami było ogromne. Przez kilka nocy, przygotowując się do powstania, nie spali, drogę kilkunastomilową z Kijowa odbyli bez odpoczynku, osłabieni bezsennością, a następnie pieszą podróżą w nieznaną sobie okolicy, przybyli do wsi S o ł o w j ó w k i, w radomyślskim powiecie. Mieszkańcy tej wsi słynęli od dawna z hajdamackiego usposobienia, ze skłonności do rozbojów i kradzieży, tak, że wsie okoliczne unikały z nimi stosunków.

Po wejściu do tej wsi oddział ze wszech stron zalany tłumami zaalarmowanego ludu i uzbrojonej po kosyniersku milicji, którą tu spędzili z innych wsi Moskale.

Do jakiego stopnia opanował znużenie nasz oddział, może najlepiej świadczyć to, że stojąc w obronnym szeregu, przy wytężonej czujności zasypiali w najściślejszym tego słowa znaczeniu, a byli to ludzie wytrwali; tej wytrwałości nieraz przedtem dowody składali.

Mniej znużeni starali się wytłumaczyć ludowi znaczenie powstania i przekonać lud, że to właśnie za jego dolę i przyszłość oni dziś do walki z Moskałem wystąpili. Wysłnęło się nareszcie kilku starych włościan i oświadczyło, że nic im złego zrobić nie chcą, ale wypuścić ze wsi nie mogą, bo ich Moskale mordować będą za to. Na to oświadczenie, powstańcy zgadzają się zostać we wsi w pewnej, wyznaczonej chacie, ażeby tam oczekiwać Moskali, w walce z którymi w oczach ludu pragnęli zginąć bohaterowie nasi.

Czy można wyobrazić sobie bardziej dramatyczną pozycję. Ludzie, co całe życie śnili o pracy dla ludu i o jego wyzwoleniu, co ukochali go nadewszystko, dziś, gdy stawiają krok pierwszy na drodze jego wyzwolenia, jako zawada na tej drodze, jako nieprzyjaciel staje im ten sam lud. Wprawdzie jest jeszcze droga do wyjścia z tego złowrogiego położenia: broń dzielnie nabita, można dość łatwo utorować drogę po trupach włościan i przetrząść się przez tłum. Ale krok ten jest wbrew przeciwny tej wielkiej zasadzie, jaką naprzód postawili sobie, że chętniej zginą, niż przeleją choć kroplę krwi ludowej.

Wniosek przetrznięcia się po trupach, zrobiony przez jednego, odrzucony został przez wszystkich. Ruszają więc do chaty, zostawiając fuzje na wozie, a zatrzymując przy sobie rewolwery, którymi mają przywitać Moskale.

Tymczasem ajenci carscy radzili ludowi, ażeby napadł na powstańców; jeden z nich wystrzałem wywołał alarm i, gdy powstańcy

wybiegli przed chatę, włościanie rzucili się na nich, zabijając łopatami, kołami i innymi narzędziami zemsty ludowej, której niestety tak często brakuje wzroku dla odróżnienia przyjaciół od wrogów.

Szczegóły zabójstwa były okrutne. Wbijano w głowy gwoździe, zrywano skórę z czaszek; co tem jest wstrętniejsze, że dopóki młodzieńcy broń mieli, chłopci na nich nie śmieli się ruszyć. Z chytrą zwyczajną niewolnikowi, skłonili ich do zostawienia broni na wozie, a później ze zwierzęcością, którą się także ciemni niewolnicy cechują, pastwili się nad bezbronnyimi.

Młodzieńcy nie bronili się wcale. Z uczuciem: »Opuść im, Panie, nie wiedzą, co czynią«... poginęli ci nowi męczennicy wolności ludu.

Na miejscu zabici zostali: Józef Biesiadowski, Izbiński, Adolf Peretjatkowicz, Krypski, Kostko, Bobowski, Godfryd Przedpeński, Aleksy Wasilewski, Łucjan Wołoncewicz, Walery Przedrzemirski i jego piętnastoletni brat.

Wszyscy inni ranni, bez zmysłów, dostali się w ręce nadbiegłych Moskali i, konwojowani przez dwie sotnie kozaków, odwiezieni zostali do Żytomierza. Z tych Józef Doroszyński zmarł w szpitalu z ran; wysłani na Syberję: Wincenty Wasilewski, Bolesław Peszyński, Stefan Wyhowski, Wacław Kurzański i Kościuszko.

Władysław Baramowicz uciekł z Kazania, a Antoni Jurjewicz z twierdzy kijowskiej; za granicę obaj. Nad ciałami zabitych usypano jedną wielką mogiłę pod Sołowjówką.

Sołowjówka pozostanie w dziejach na świadectwo, jak wielka miłość ludu panuje w sercach, wyjarzmiających Polskę. W Polsce tylko i to synowie szlachty ukochali tak mocno lud ciemny, że z rąk jego giną dla tejże miłości. Ofiara sołowjowska powinna odkupić wreszcie grzechy przodków względem ludu, utwierdziła bowiem nieznanem dotąd poświęceniem sprawiedliwość, jaką mu Polska manifestem 22 stycznia wymierzyła. (Dnia 22 stycznia 1863 r. Rząd Narodowy wydał dekret, uwłaszczający włościom.)

Stanisław Warsz.

Sygnalizacja.

Abecadło Morsego.

Z kropek i kresek utworzył Morseś następujące abecadło:

a	• —	e	• — • — • — • —
ą	• — • — • — • —	ch	• — • — • — • — • — • —
b	• — • — • — • —	d	• — • — • — • —

e	•	ó	— — — — •
ę	• • — • •	p	• — • — •
f	• • — •	q	— — • — • —
g	— — •	r	• — •
h	• • • •	s	• • •
i	• •	t	—
j	• — — —	u	• • —
k	— • —	v	• • • —
l	• • • •	w	• — —
m	— —	x	— • • —
n	— •	y	• — • — —
ń	— — • — — —	z	— — • •
o	— — — —		

Liczby:

1	• — — — —	6	— • • • •
2	• • — — —	7	— — • • • •
3	• • • — —	8	— — — • • •
4	• • • • —	9	— — — — •
5	• • • • •	0	— — — — —

Znaki pisarskie:

Kropka (•) • • • • •
 Dwukropek (:) — — — — •
 Znak pytania (?) • • • • •
 Średnik (;) — • • • • —
 Przecinek (,) • • • • —
 Myślnik (—) — • • • • —

Technika sygnalizacyjna.

Sygnalizacja polega na tem, że stacya jedna podaje drugiej pewną depeszę. Równocześnie obie stacye sygnalizować nie mogą.

Normalna stacya składa się z trzech skautów lub żołnierzy:

1. Komendant, a równocześnie pisarz,
2. Obserwator,
3. Sygnalista.

Prócz tych trzech jest przy każdej końcowej stacyi paru ordynansów do roznoszenia depesz.

Sam przebieg sygnalizacji wygląda jak następuje:

Stacya A nadawcza — chce rozmawiać ze stacyą odbiorczą B. Wówczas A sygnalizuje »hasło« znak, że chce rozmawiać dotąd, dopóki B nie odpowie »odzewem« znakiem, że jest gotową na przyjęcie depeszy; jeżeli zaś w tej chwili do sygnalizacji nie jest gotową, wówczas daje znak »czekać« »czk« i podaje liczbę t. j. ile minut ma stacya A czekać. Po upływie tego czasu albo A sygnalizuje ponownie »hasło«, lub B daje odrazu »odzew«. Wówczas pisarz na stacyi A czyta wpiery depeszę, później po jednej literze; sygnalista zaś sygnalizuje każdą literę; po każdej literze wytycznija

przerwę przez przeciąg czterech taktów; po skończonym wyrazie wraca do postawy zasadniczej, wytrzymuje cztery takty i opuszcza chorągiew w dół lub daje znak, że wyraz skończony. Czeką na odpowiedź B. B, o ile zrozumiano, daje znak zrozumienia, w przeciwnym razie znak: »błąd«. Jeżeli B zrozumiała, A sygnalizuje następny wyraz i t. d., aż do końca depezy; o ile był błąd, powtarza ostatni wyraz przed tym, w którym był błąd. Po skończonej depezy sygnalista daje znak, że depeza skończona; jeżeli jest bardzo ważna, to każe B powtórzyć.

Znaki przy sygnalizacji chorągwią i światłem :

Hasło — —

Odzew — . . . —

Czekać »czk« — — —

Przerwa

Powtórzyć depezę »depow«

Szyfrowana »sz«

Znaki lepiej oddzielaj »zno«

Częściowo szyfrowana »czsz«

Wolniej podawaj »wp«

Prędzej podawaj »prp«

Błąd, szereg kropek, najmniej dziewięć.

Dla sygnalizacji światłem i głosem :

Koniec depezy »sk«

Dla sygnalizacji głosem :

Zrozumiano

Dla sygnalizacji światłem :

Koniec słowa —

Zrozumiano —

Światło reguluj »swr«

Światło dobre »swd«

Światło silniejsze »sws«

Dla sygnalizacji chorągiewką :

Koniec słowa — chorągiew w dół.

Zrozumiano — jedno koło przed sobą.

Koniec depezy — trzy duże koła przed sobą.

Niekiedy używa się małych chorągiewek, kombinacje pewnych kolorów dają odrazu całe sygnały.

»Wo« — wzmocnić ogień, wytrwać przed szturmem, jeżeli podajemy sygnał z rezerw do linii boju, odwrotnie oznacza: popierajcie nas ogniem, jedna niebieska.

»DA« — do ataku, jedna niebieska, jedna żółta.

»ZO« — zaprzestać ognia, jedna żółta.

»Dpo« — z rezerw do linii boju znaczą: dążcie do przewagi ogniowej, — odwrotnie: dążymy do przewagi ognia, — jedna niebieska, jedna biało-czerwona, jedna żółta.

»pa« — potrzeba amunicji, z linii boju do rezerw, odwrotnie: amunicję przesyła się, — jedna biało-czerwona.

»st« — szturm, jedna niebieska i jedna do-czerwona.

»ppos« — potrzeba posiłków, jedna biało-czerwona, jedna żółta.

Semaforzy.

Do sygnalizacji optycznej zaliczamy również sygnalizowanie semaforami. Sposób ten jest o wiele prostszy, gdyż każda litera ma odpowiednio wyznaczone położenie rąk, lub chorągiewek, w nocy zaś latarni, trzymany w rękach. Co do szybkości, bezwzględnie semaforzy mają ogromną przewagę nad abecadłem Morsego, bo tu litera składa się z jednego znaku, a w Morsego przeciętnie z trzech. Pomimo tego sygnalizacja semaforami jest bardzo mało używaną, przeważnie w marynarce. Na odległości większe ponad 500 m nie raz trzeba używać już szkielek, a i położenie rąk sygnalizującego, o ile ten jest zwrócony normalnie do nas twarzą, jest odwrotne dla odpowiedniego położenia rąk naszych dla jednej i tej samej litery. Z tego ostatniego zwłaszcza powodu, sygnalizacja semaforami do czytania jest o wiele trudniejszą, wymaga dużej wprawy i dłuższego czasu do nauki.

Abecadło semaforyczne. (Patrz »Skaut« Nr. 7, str. 105).

Litery od A do G oznacza się ręką prawą.

Litery od H do N bez J oznacza ręką prawa w położeniu litery A, lewa krąży.

Od O do S ręką prawa w położeniu B, lewa krąży.

Dla liter T U Y i »błąd« — prawa w położeniu C, lewa krąży.

Litery J W Z mają położenia specjalne. Ręka poruszająca się zatacza koło.

Litery od A do J oznaczają cyfry.

Sygnalizacja optyczna ma ogromne znaczenie zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie niema lub nie można przeprowadzić stałego połączenia telegraficznego lub telefonicznego, a przesłanie wiadomości czy to przez jeźdźca, rowerzystę lub posłańca jest wykluczone, lub wymaga dłuższego czasu.

Np. Dwa oddziały, rozdzielone przez nieprzyjaciela, rzeka nie do przebycia, między odsieczą a oblężonymi, w górach, z linii bojowej do rezerw.

Rozpatrzmy teraz wszystkie dodatnie i ujemne strony sygnalizacji optycznej :

Do stron dodatnich zaliczamy : 1. brak przewodników, a więc zmniejsza obciążenie, 2. niezawisłość od terenu, 3. nie jest wystawiana na znaczne szkody ze strony nieprzyjaciela, 4. w każdej chwili może być użyta, 5. nie jest kosztowną, 6. nie wymaga specjalnych urządzeń.

Do stron ujemnych zaliczamy : 1. zawisłość od stanu atmosfery, 2. powolność w przesyłaniu depezy, 3. trudność w znalezieniu miejsca na stacyę.

Ustawianie stacyi sygnalizacyjnych.

Przy sygnalizacji optycznej ogromnie ważnym jest prawidłowe rozstawienie stacyi.

Jeżeli przestrzeń jest małą, a teren i atmosfera odpowiednie, to wystarczają dwie stacye, jeżeli zaś nie, to ustawiamy stacye pośrednie, tworząc w ten sposób łańcuch stacyi sygnałowych.

Stacye pośrednie winny składać się z dwóch zwykłych stacyi, a najmniej z 5 ludzi. Można utworzyć łańcuch z pojedynczych ludzi, lecz ten sposób jest bardzo niepraktyczny, ponieważ omyłki dają się zauważyć dopiero na stacyi odbiorczej, a wszelkie poprawki w tym wypadku zajmują wiele czasu.

Jeżeli na danej przestrzeni jedna stacya widzi kilka innych, to z tą stacyą z którą ma zawsze rozmawiać, aby nie omylić kierunku depešy, umawia dla siebie oddzielne »hasło« i »odzew« i w ten sposób poznają się wzajemnie.

Dwa lub kilka łańcuchów może się przecinać, wówczas na przecięciach można ustawić stacye węzłowe. Na stacyi węzłowej ma być tyle stacyi pośrednich, ile łańcuchów w tym węzle się przecina. Tu każda stacya poprzednia musi bardzo uważać na swój łańcuch.

Oddzielne stacye sygnałowe, zwłaszcza przy oddziałach wywiadowczych, ustawiają się tak, by nieprzyjaciel nie mógł przejąć depešy, a stacya odbiorcza była dobrze widziana.

Takie stacye wystawiają również wedety, by ochronić się od niespodziewanego napadu. Na każdej stacyi tylko sygnalista musi stać, może również klęczyć lub leżeć, wszyscy inni zajmują położenie dowolne. Oddziały wywiadowcze wysyłają patrole wywiadowcze.

Wyekwipowanie stacyi sygnałowej.

Zupełne wyekwipowanie stacyi sygnałowej składa się z drażka, dwóch chorągwi dużych, jednej jasnej (najlepiej żółtej) i jednej ciemnej (czerwonej) i dwóch małych w innych kolorach; poza tem, z jednej latarni, jednej pary silnych szkiele obserwacyjnych i odpowiedniej ilości materyału świetlnego.

Blankiet depešy.

Nr. porz. depešy. Nr. stacyi nadaw.
Skąd Dokąd
Adres do kogo Od kogo
Godz. nad. . . Data . . Codz. odb. . . Data . .
Treść

Podpis.

Oddawca

Krokiem — Biegiem — naprzemian.

(Do oderwania).

Odebrał dnia godz. (Podpis).

Tak wygląda blankiet, na którym wysyła się ze stacyi odbiorczej depešy; równocześnie stacya nadawcza notuje w bloczku datę depešy, czas wysłania, adres i treść w skróceniu; stacya odbiorcza, nr. depešy, dzień i czas odbioru, od kogo i do kogo, treść depešy i czas wysłania adresatowi.

1863.

22 stycznia.

Na młodych ustach mieli słowa wiary,
W oczach miłości słoneczne promienie,
W broń najmocniejsze zakuwali czary
I szli tak, patrząc w wolności jaśnienie.

A pyszne zbroje nie pętały ciała:
Kontusze szare, koszul zgrzebnych płótno;
Surma bojowa przed nimi nie grała,
Książd jeno pacierz mówił bardzo smutno.

Wśród bagnisk śnieżnych, ostępów bez końca,
Szły im tygodnie na trudach niedoli;
A grzał ich Boży bładny promień słońca
I myśl, by Matkę wydobyć z niewoli.

Więc boje krwawe staczały orłęta,
Z królewską pieśnią i pobłyskiem kosy,
Z imieniem Polski, w którym moc zaklęta,
Ojczyzny drogiej rozstrzygając losy.

Jedni padali. Kule rwały życie,
W szalonych mękach dusze biegły w dale;
Orły ginęły w wiosennym rozkwicie,
Ginęły cudnie w tym młodzieńczym szale.

A drudzy znowu poszli nędzni, w ranach
Na śnieżne pola, sybirskie prajary,
Wśród tej nadziei, że chociaż w kajdanach
Ojczyźnie mogą dalej nieść ofiary.

.
.

Dzisiaj została starców garstka święta,
Z sercem bijącym, jak wawelskie dzwony,
Co chwile walki przeżywa, pamięta,
Przyszłości wolnej snując zbożne plony.

Cześć Waszym duszom, co gorzały dumne
W tę noc styczniową, dziwnie rozsrebrzoną,
Kiedyście zwarei w trzy szare kolumny
Zapałem zbrojni, w walkę szaloną.

Cześć dłoniom Waszym! napełniły one
Przeznaczeń naszych niezbadane księgi,
Złotą uwiły nad Polską koronę,
Bramując przyszłość w promieniu potęgi.

Olga Bilińska.

Uchwały drugiego Zjazdu Drużynowych i przybocznych Skautów w Lwowie.

Przy sposobności pięciodniowego (od 5/I 1913 do 10/I 1913) kursu instruktorów stałych Drużyn sokolich, zostali wezwani do Lwowa także i Drużynowi i przyboczni skautowi. Uczestnicząc w dzień w pracach kursu sokołego, wieczory (wraz z całym kursem) poświęcali omawianiu spraw skautowych. Dnia 10/I b. r. poświęcono całe przedpołudnie wypowiedzeniu się obecnych skautów w sprawach Skautingu polskiego i wyrażeniu swych opinii i przekonań.

Wynikiem obrad były następujące wnioski i przekonania.

»Drugi Zjazd Drużynowych i przybocznych skautowych, omawiając sprawy skautowe, w dn. od 5/I 1914 do 10/I 1913, wyniósł następujące przekonania.

I.

Drugi Zjazd Drużynowych i przybocznych stoi na uchwałach pierwszego Zjazdu Druż. i pluton. z dn. 24 i 25 marca 1912 r. (Tom I-szy »Skauta« N 13 w. 12) i przypomina je ogółowi Skautów, ze szczególnem podkreśleniem punktu, żądającego od wszystkich kierowników skautowych ścisłego przestrzegania abstynencji i wszystkich przepisów prawa skautowego, oraz ustawicznego czuwania nad osobistym postępem moralnym, jako też nad rozszerzeniem własnych wiadomości skautowych.

II.

1. W szczególności Drugi Zjazd podkreśla, że Sokół jest jedyną instytucją, dającą pewność, że ruch skautowy będzie się i nadal rozwijać z dostatecznym uwzględnieniem i strony ściśle gimnastyczno-stautowej i strony sokolo-obywatelskiej, z karnością organizacyjną, leżącą w podstawie pracy.

2. Należy szeregi skautowe zapoznawać z podstawami, na których oparła się wielka idea Sokola.

3. Związkowe Naczelnictwo skautowe winno jak najczęściej przez swych wysłańców objeżdżać i sprawdzać pracę i stosunki w gniazdach i Drużynach.

4. Zw. Nacz. Skaut. winno kierować pracą Drużyny bardziej teoretycznie, przez udzielanie częstych wskazówek i przez starania się o opracowywanie metod pracy. Zjazd wzywa jednocześnie do współpracy twórczej wszystkie Drużyny skautowe, przez udzielanie spostrzeżeń, wniosków i projektów pracy i metod, między innymi i dla pracy wakacyjnej.

III.

1. Organizacja skautowa w pracy swej nad członkami silniej, niż dotąd, winna uwzględnić naturalne dla młodzieży podłoże uczuciowe i skłonność młodzieży do ćwiczeń wojskowych, opartych na karności.

2. Uwzględniając w stopniu należytem technikę skautową i wojskowo-gimnastyczną — Zjazd wynosi przekonanie, że utrwalanie wielkich idei, kształcenie niepodległości ducha, pobudzanie twórczości, praca nad charakterem — jest założeniem działalności w Skautingu.

3. Braterskie współzycie skautowe winno być uproszczone i stale pogłębiane.

4. Pogadanki skautowe nie mogą się przekształcić w tradycyjne »obkuwanie« różnych przedmiotów, lecz mają być uczuciowo i indywidualnie kształcące, szczególnie przez poznanie, pogłębianie i szerzenie istotnej idei polskiej i przez poznawanie Polski współczesnej.

5. Podczas wycieczek należy zapoznawać młodzież skautową z historją i zabytkami przeszłości, oraz ze stosunkami ekonomicznymi i etnograficznymi w danej miejscowości.

Z życia skautów.

Lwów. III Lw. Dr. żeńska. 3/XI. Wycieczka Drużyny na błonie za park Jordana. Po drodze ćwiczenia spostrzegawczości.

Na błoniach: ćwiczenia, wskazanie kierunku półn. bez pomocy mapy i kompasu. Orjentowanie się w terenie. Ćwiczenia w szyku patrolowym »w polu« i »w mieście«. Musztra zastępu. Ćwiczenia spostrzegawczości. Ćwiczenia gimnastyczne.

17/XI. Drużyna brała udział w rozprzedaży znaczków na dochód »Macierzy szkolnej« cieszyńskiej.

24/XI. Zbiórka. Część odbywała ćwiczenia w ratownictwie. Pomoc w wypadkach krwotoku i złamania kości. Inne miały zadanie terenoznawcze: odmierzyć, narysować i opisać drogę od pokoju Drużyny do lasu za rogatką Zieloną.

Zastęp I — ćwiczenia spostrzegawczości: gra Kima, napaśtek.

Wycieczka do lasu za rogatką Zieloną. Ćwiczenia w orjentowaniu się w terenie, wyznaczanie kierunku półn. bez mapy i kompasu. Gry: Podchodzenie zastępowej, ciche stąpanie. Ćwiczenia w ocenianiu odległości.

Każdy zastęp ma raz w tygodniu pogadankę. Wszystkie opracowywały dzieje powstania listopadowego na podstawie »Śliwińskiego« i Mochnackiego. Przeczytano kilka pa-

miętników z 31 r. Czytano życiorys patronki drużyny z »Szermierzy Wolności« B. Limanowskiego. Zastęp I czytał wyjątki z »Nocy listopadowej«.

Niektóre zastępy przyjęły zwyczaj czytania stałe przed pogadanką jednego ustępu z »Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa« Mickiewicza.

Zastęp II miał zajmującą pogadankę o prawie skautowym, po której rozwinęła się obszerna dyskusja na temat karności i wolności sumienia. Zastęp V czyta stałe Pisma Szczepanowskiego i omawia czytany ustęp.

Prócz stałego programu, t. z. 1. historii porobiorowej (kursorycznie), 2. dziejów powstania listopadowego, 3. Życiorysu i dzieł Mickiewicza, zastęp I zajmuje się krajoznawstwem i geografiją.

Zastęp I i II ma raz w tygodniu wykład Dr. Popielskiej o ratownictwie. Odbyły się trzy wykłady z ćwiczeniami.

Zastęp III i IV ma raz w tygodniu pogadankę o terenoznawstwie z ćwiczeniami. Uczęszczanie na pogadanki pozostawiono wolnej woli skautek V z., ponieważ są matu-rzystkami.

Łańcut. 17/XI Wymarsz o godz. 2 do Krzemienicy. Drużynę podzielono na dwie armje: armja pierwsza miała podejść za miastem armję drugą, posuwającą się do Krzemienicy. Zwyciężyła armja pierwsza. Po ćwiczeniach zbiórka na moście w Krzemienicy; połączono się z miejscową drużyną Bartoszo-wą i poprowadzono wspólną musztrę. O godz. 4¹/₂ powrót do domu marszem pośpiesznym. W połowie drogi 5 minutowy spoczynek i krótkie omówienie ćwiczeń. Z powodu opóźnionej pory odśpiewano »Rotę« w polu i udano się do domu.

19/XI. Gawęda od godz. 10·11 rano. Zdanie raportu zastępowych przed dh. Naczelnikiem, co do zachowania się i postępów skautów. Odczytanie rozkazów urzędowych Komendy skautowej przez dh. nac. Glińskiego. Wybranie sekretarza. Rota.

23/XI. Gawęda od godz. 6—7.

Dalszy wykład dh. Singera o sygnalizacji, dh. Skibińskiego o znakach skautowych i dh. Jarzyńskiego o zabawach skautowych. Następnie krótka pogadanka na temat wykładów.

24/XI. Wymarsz całej drużyny na błonie o godz. 2. Podzielenie się na oddziały i przeprowadzenie ćwiczeń sygnalizacyjnych chorągiewkami. O godz. 3 powrót do Sokoła. Rota.

Podgórze. I Podgórska Drużyna.

Dnia 17 listopada otrzymałem od drużynowego księgę drużynową. Spełniając mój obowiązek kresłem w kilku zdaniach działalność

drużyny. Jak zwykle zwołano zebranie do Sokoła na dzień 17 listopada, aby przygotować członków do pierwszego egzaminu. Wypytano wszystkich: prawa skaut., podług podręcznika, węzłów pionierskich, znaków patrolowych i ukłonu skautowego.

W tym dniu zaszedł smutny wypadek. Drużynowy był zmuszony usunąć z pierwszego patrolu jednego członka, który mimo kilkakrotnych wezwań ze strony zwierzchnika okazał się zuchwałym, niechcąc się pogodzić z towarzyszami.

Dnia 22 listopada odbyło się jak zwykle zebranie w Sokole. Komenda skautowa zamianowała p. Naczelnika Nowaka drużynowym pierwszej i drugiej drużyny. Oddano raporty, które zawierają spis obecnych na zebraniu; oprócz tego musi być wyszczególnione, który z zastępu spełnił w ciągu tygodnia dobre uczynki, a który nie.

Zastęp trzeci odbył ćwiczenia w Woli Duchackiej i w Piaskach Wielkich dnia 19 listopada. Zebrano zezwolenia od rodziców lub opiekunów, że ich wychowankowie mogą należeć do Skautingu.

Dnia 24 listopada odbył się egzamin na ochotników przed komisją, złożoną z kilku druhów tutejszego »Sokoła«. Egzaminował drużynowy. Z ramienia dyr. gimnazjalnej był obecny p. prof. Mossoczy.

Dnia 25 i 27 listopada odbyła się musztra karabinami.

Dnia 29 listopada, jako w rocznicę powstania z roku 1830 wzięli Skauci udział w pochodzie, który się odbył między godziną 6 a 8 popołudniu.

Dnia 1 grudnia odbyły się ćwiczenia polowe pod Łągiewnikami. Dwa zastępy drużyny im. Kościuszki wciągnęły w zasadzkę inne patrole, które, niespodziewając się nieprzyjaciela, postępowały śmiało naprzód. Ćwiczenie utrudniało roztajałe po drogach błoto.

Dnia 5 grudnia odbyło się zebranie drużyny, na którym był obecny p. prof. Sikora, który przeszłego roku zawiązał pierwsze zastępy. Sokół otrzymał karabin Manlichera M. 45, z którego będziemy strzelać, płacąc po 2 hal. za strzał. Obie drużyny postanowiły wspólnie wystawić »Betlejem polskie« Rydla. Czytano na zgromadzeniu ze Skautingu, przerobiono musztrę w czwórkach.

Dnia 8 grudnia wysłano dwoma przeciwnymi drogami oddziały, składające się z czterech zastępów. Między Łągiewnikami a Wołą Duchacką trzeba było zająć wzgórze. Który oddział zająłby pierwszy tę pozycję, ten miał wygrać. Oddział Lwów i Kozłów wygrał. Podczas powrotu robiliśmy linię tyralierską. Ćwiczenie poszło stosunkowo łatwiej, niż poprze-

dnie, ponieważ był mróz. Ćwiczenia karabinami odbyły się we środę t. j. 11 b. m.

Ostatecznie, zabroniono naszej drużynie urzędzenia jasełek, ponieważ pod koniec półroczu mają uczniowie więcej do roboty.

Dnia 12 grudnia odbyliśmy zebranie w Sokole. Otrzymaliśmy od Redakcji: »Skauta«. Przerobiono musztrę i czytano ze »Skauta«; znowu musztra i czytanie ze »Skautingu« o orjentowaniu się. Poszczególne zastępy odbywały w ciągu tygodnia bądźto ćwiczenia, bądź pogadanki.

Dnia 13 grudnia między 4-tą a 6-tą pop. odbyło się strzelanie w sali Sokola.

II Podgórska Drużyna im. R. Traugutta.

W dwóch ostatnich tygodniach tego miesiąca panował ożywiony ruch, albowiem członkowie przygotowywali się do pierwszego egzaminu, który też wszyscy zdali dnia 24/XI.

Dnia 25 i 27 uczyliśmy się musztry karabinowej.

Dnia 29/XI zebrania nie było, ponieważ ochotnicy brali udział w manifestacji w Krakowie.

Dnia 1/XII odbyły się ćwiczenia w Łągownikach. W powrotnym marszu zdobyliśmy wzgórze na Krzemionkach, rozsypani w tyraliery.

Dnia 2 i 4/XII musztra karabinowa.

Dnia 5/XII przerabiano »Skauta« oraz musztrę plutonu.

Ćwiczenia polne: o godz. 10 rano wyruszyła z gmachu Sokola część I dr. do Łągownik, celem zajęcia wzgórz między Łągownikami a Wolą Duchacką i przeszkodzenia pochodowi nieprzyjaciół t. j. II dr. i reszcie I drużyny.

Część I-sza, obsadziła wzgórze, lecz nie obrała dogodnego stanowiska, dlatego też zobaczyła ją »oko« nieprzyjaciela, w odległości 700 m. Część II okrążyła część I-szą i zaskoczyła ją z tyłu. Po zwycięstwie i spożyciu śniadania powróciły złączone oddziały do miasta.

Dnia 11/XII musztra karabinowa.

Dnia 12/XII przerabiano »Skauta« i musztrę plutonu, 13/XII strzelano z karabinu.

Przegląd ruchu.

Biała. I Dr. Sk. Tadeusza Kościuszki — liczy 42 członków w 3 zastępach, utworzonych przez młodzież polskiego gimnazjum i seminarjum T. S. L.

Prócz co tygodniowych ćwiczeń i wycieczek w okolicy, odbyła I bialska Dr. Sk. w ostatnich czasach 3-dniową wycieczkę do Wadowic, połączoną z ćwiczeniami, przepro-

wadzonemi łącznie z I Wadowicką Dr. Sk. Stanisława Żółkiewskiego.

Biecz. I Dr. Sk. zbója Becza składa się z 1 zastępu i liczy 20 członków, z młodzieży rękodzielniczej.

Odbyto szereg dalszych wypraw i ćwiczeń wspólnych: z drużyną gorlicką, jasielską i wakacyjną żółkowską. Jesienią wzięła udział I biecka Dr. Sk. w sokolim zlocie okręgowym w Rzeszowie, robiąc 25 km marszu. Kilka odbytych ćwiczeń nocnych, zostało bieckim skautom miłe wrażenia, pełne uroku; takie np. jak: wykradanie straży, dopełnienie pod obóz i alarmowanie nieprzyjaciół, zachodzenie na tyłu oddziału, maszerującego naprzód i przekonanego, że ma wroga przed sobą, szarpanie straży tylnej itd., — co wszystko powiodło się.

W bieżącym miesiącu odegrają członkowie drużyny: »Gwiazdę Syberji«. Całoroczny obrót kasowy wynosi 394 K 52 h.

Istnieje obywatelski Komitet skautowy, któremu przewodniczy proboszcz, ks. kanonik Solecki. W ostatnim czasie powstało w Bieczu gniazdo Sokole.

Dębica. I Dr. Sk. Mieczysława Romanowskiego, złożona z młodzieży gimnazjalnej, liczy 45 członków, w 5 zastępach.

W czasie wakacji zrobiono dwie dalsze wyprawy wraz z ćwiczeniami, 7-dniową i 3-dniową; zwiedzono Pilzno, Brzostek, Jasło, Odrzykoń, Korczynę, Krosno, Rymanów, Iwoniecz, Dukla, — a potem: Melsztyn, Tarnów, Zakliczyn. Sprawozdanie drużyny nadmienia o tych wycieczkach, co następuje: »Szczegółowego opisu nie podaję, bo musielibyśmy zapisać, jakie 30 stron, jak to mamy opowiedziane w naszej księdze drużyny. Nadmienię tylko tyle, iż nabraliśmy wiele doświadczeń, ćwicząc się przedewszystkiem w spostrzegawczości. Poznaliśmy nasz bogaty, ale zaniedbany kraj«.

Jesienią odbyły się wspólne ćwiczenia z I mielecką Dr. Sk.

Jak widać z szczegółowych raportów praca prowadzona jest wzorowo. Dwa razy na 2 tygodnie odbywają się ćwiczenia (względnie zebranie Drużyny).

Przez wzgląd na warunki miejscowe — skauci dębicki prowadzą się prawie, że sami; utworzyli sobie regulamin wewnętrzny, w myśl którego się rządzą. Prenumerują »Skauta«, »Młodzież«, »Brzask«. Lokal i bibliotekę swą posiadają w czytelnicy gimnazjalnej, wobec tego, że gmach »Sokola« dopiero buduje się.

Jasło. Zreorganizowana I Dr. Sk. Józefa Bema liczy obecnie w 7-miu zastępach 70 skautów, uczniów gimnazjalnych. Drużyna ćwiczy się w robieniu węzłów, sygnalizacji,

w mustrze bronią itd. Na pogadankach przera-
bia życiorys patrona drużyny i dzieje pow-
stań z r. 1831 i 1863.

Kraków. Ruch skautowy w ostatnich
miesiącach przeżył poważną przemianę. Dzięki
wytrwałości kierowników usunięto zapory ta-
mujące rozwój; pozyskano już przychylność
szkoły, domu rodzicielskiego, zainteresowano
żywiej ruchem opinię obywatelską. Jeszcze
we wrześniu 1912 liczył Kraków zaledwie 120
skautów. Dziś, acz uczuwa się dotkliwy brak
sił instruktorskich — już zorganizowano 9
drużyn skautowych, liczących przeszło 400
skautów. Drużyny te skupiają młodzież szkół
średnich, seminarjum nauczycielskiego, aka-
demji handlowej.

Prócz tego dotąd luźnie zorganizowana
jest Drużyna robotnicza »Związku katolickich
robotników przy Tow. »Polonia«. Wyćwicze-
nie skautowe, tak duchowe jak i fizyczne,
wzrasta coraz więcej, bo wzmogło się życie
skautowe, czego przejawem są liczne ćwicze-
nia, gawędy obozowe, a ostatnio wspólnie
urządzony oplatek itp. Zainteresowane oby-
watelstwo krakowskie śpieszy z pomocą, jak
o tem świadczy ostatni dar w kwocie 257
kron, co wpłynął przez ręce dyrektora pana
Sołtysika.

Całkowite wyposażenie skautowe posiada
III Dr. Sk. Wydaje ona też dla swych człon-
ków dwutygodnik »Czuwaj«; zaś I zastęp
IV Dr. Sk. — »Odrodzenie«, a zastęp aka-
demicki redaguje: »Orli lot«. Pisemka te są
odzwierciedleniem życia krakowskich skautów.

Krosno. I Dr. Sk. Tadeusza Kościuszki,
skupiająca młodzież szkoły realnej liczy 38
członków w 4 zastępach. Drużynę tę zorga-
nizowano na nowo we wrześniu 1912. Skauci
uczą się musztry, czytania map, wiązania wę-
złów itd.; omawiają wartość moey duchowej,
zawartej w pieśniach patriotycznych.

Podgórze. Istnieją 2 Drużyny: I Dr.
Sk. Tadeusza Kościuszki, licząca 4 zastępy
— i II Dr. Sk. Romualda Traugutta, skła-
dająca się dotąd z 2 zastępów. W Drużynach
tych skupia się młodzież szkół średnich, se-
minarjum nauczycielskiego i szkoły przemy-
słowej. Drużyny te zorganizowano na nowo
we wrześniu 1912. W ostatnim czasie prze-
prowadzono egzaminy. Starsi skauci ćwiczą
się w robieniu bronią.

Sokal. I Dr. Sk. Walerjana Łukasini-
skiego, na nowo zorganizowana, liczy 6 za-
stępów, skupiających młodzież gimnazjalną,
seminarjum nauczycielskiego i szkoły wydzia-
łowej. Odbywane ćwiczenia dotyczą sygnali-
zacji, orjentowania się w terenie i na mapie,
musztry bronią itd. Na pogadankach zajmo-

wano się: opisem ziemi sokalskiej, prawem
skautowem itp.

Zbaraż. I Dr. Sk. Jana Skrzetuskiego,
zawiązana w październiku 1912, liczy 3 za-
stępy, które skupiają przeważnie młodzież
gimnazjalną. Drużyna ćwiczy się w mustrze,
w grach i zabawach skautowych itd., ku
czemu przykłada się z zapalem.

Z radością powitać należy garnięcie się
w szeregi skautowe i młodzieży rzemieślniczej.

Do istniejących już Drużyn skautowych
złożonych z młodzieży rzemieślniczej przybyły
w ostatnim czasie następujące nowe Drużyny:

Frysztak. I Dr. Sk. ks. Józefa Ponia-
towskiego liczy 24 członków, rękodzielników.
Prócz tego tworzy się wśród uczniów szkoły
ludowej — młodsza Drużyna skautowa.

Oświęcim. I Dr. Sk. Kazimierza Pu-
ławskiego — (zorganizowana przez kilku uc-
zniów szkół średnich, dojeżdżających z Oświę-
cimia do szkół w Krakowie i Białej), liczy
w 3 zastępach — 26 członków, rzemieślni-
ków. Mimo, że »stosunki trudne — i prze-
szkód wiele« — skauci, pracując usilnie —
dają sobie radę sami.

Taką samą drugą drużyną, rzuconą na
kresy ziem polskich, — w warunkach trud-
nych, jest:

W Żywcu I Dr. Sk. Tadeusza Kościu-
szki, zawiązana z końcem listopada 1912, —
skupiająca 24 rzemieślników.

Drużyna ćwiczy się w mustrze, robieniu
węzłów, sygnalizacji itd.; na gawędach obo-
zowych omawia: dzieje ojczyste. W niedzielę
uczęszcza na ćwiczenia polowe.

* * *

Kwotę 47·10 K (40 mk) zebranych przez
wakacyjną Drużynę w Sopotach (W. Ks. Poz-
nańskie) i poruczonych Zw. N. Skautowemu
na cel »zasiłku dla jakiegokolwiek rzemieślni-
czej lub robotniczej Drużyny skautowej« —
przeznaczono na posiedzeniu Zw. N. Skauto-
wego z d. 22/XII 1912 — dla I Dr. Sk.
zbója Becza w Bieczu.

Od Redakcji.

1. W num. 7-ym artykuł »Sprawy obo-
zowe z r. 1863« winny być podpisane nie
Jan Mazur, lecz Józef Mazur.

2. Redakcja będzie prowadziła stały dział
pod nazwą: 1863 r., z treścią wziętą z pa-
miętników i historyków tego roku i do pow-
stania się odnoszących. S o ł o w j ó w k a wzięta
jest z dzieła Agatona Gillera pod tytułem:
Historja Powstania Narodu polskiego, t. II.
Ztamtąd równie odezwe Rządu Narodowego.

KRONIKA.

Piszą nam ze Lwowa: »Ponieważ należę do organizacji skautowej, uważam sobie za obowiązek skautowy, donieść druhowi to, co nieraz widziałem. Oto dużo młodzieży nie-skautów, którym piękny mundur skautowy podobał się, kupują go w »Komisji dostaw skautowych«. Używają ich na przechadzki po parkach, po mieście i t. d., lecz zachowują się przytem tak ordynarnie, że niejeden myśląc, że to prawdziwi skauci, myśli sobie w duchu: »to mają być skauci?« Ze zdaniem swym dzieli się z drugimi i tak powoli dowiadują się o tem wszyscy. A wtedy rodzice których synowie należą do skautu, zabraniają dzieciom do organizacji tej należeć i tak dobry zamiar młodzieży, rozbija się o niechęć starszych. Proszę druha przebaczyć mi moją śmiałość i otwartość.«

Skauci Francji. Niedawno powstała i we Francji organizacja Skautów pod nazwą »Eclaireurs de France«. Organizację przyjęto zupełnie na wzór Anglii, nawet samo umundurowanie niczem nie różni się od angielskiego.

Organizatorem i naczelnym komendantem jest zasłużony generał Lacroix, on też odbył niedawno przegląd drużyn paryskich na placu Zgody.

Od Administracji.

Dla uregulowania nakładu, upraszamy o odnowienie prenumeraty. Odbiorcom zalegającym z prenumeratą wysyłka dalszych numerów zostanie wstrzymana. Drużynom przysługuje zniżenie prenumeraty o 50%. Należność winna być przy odbiorze złożoną. Drużyny lwowskie odbierać mogą „Skauta“ w Magazynie Dostaw Skautowych w Sokole-Macierzy w godzinach popołudniowych od 5—6 za okazaniem legitymacji.

OGŁOSZENIA.

Podręcznik dla instruktorów elementarnego kursu ćwiczeń polowych Stałych Drużyn Sokolich

nabywać można w Admin. Przew. Gimnast. i w Księgarni Gubrynowicza i Syna.

==== **Cena egzemplarza 50 hal.** =====

Treść: W wielką rocznicę. — Andrzej Małkowski: Gawęda o rysowaniu planów. — Rok 1863. — Stanisław Warsz: Sygnalizacja. — Olga Bilińska: 1863. — Uchwały drugiego Zjazdu Drużynowych i przybočných Skautowych we Lwowie. — Z życia skautów. — Przegląd ruchu. — Od Redakcji. — Kronika. — Od Administracji. — Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Kazimierz Wyrzykowski.**

CENNIK SPRZEDAŻY PRZEDMIOTÓW SKAUTOWYCH:

kapelusze	3 K 50 h
koszula mundurowa	5 „ 50 „
switery	12 „ — „
pasek dla skautów	2 „ 60 „
„ „ oficerów skautowych	4 „ — „
sukno skautowe 1 m	6 „ — „
spodnie	6 „ 50 „
kamasze (sztylpy) skautowe	4 „ — „
szale włóczkowe	3 „ — „
plecaki	6 „ — „
tornistry z płótna impregnowanego	7 „ 50 „
manierki szklane z rzemykiem	2 „ — „
blaszanka (naczynie do gotowania)	1 „ 50 „
blaszanka aluminiowa	2 „ 80 „
menażka aluminiowa	1 „ 60 „
łyżka i widelec aluminiowe	— „ 70 „
noże skautowe	3 „ 50 „
chochla	1 „ 60 „
kociołek aluminiowy 8-litrowy	11 „ 60 „
laska skautowa	1 „ 10 „
łopatkaaperska	3 „ 50 „
chorągiewki sygnałowe — czerwone	1 „ 40 „
chorągiewki sygnałowe — białe	1 „ — „
chorągiewka zastępowego (godło)	— „ 80 „
gwizdki po 40 h, 60 h i	— „ 70 „
sznurki do gwizdków	— „ 20 „
kompas po 1 i	2 „ — „
namoty 190 m x 190 m (na dwie osoby) do łączenia z 6 kołkami	13 „ — „
pocztówki „Kolonja w Ostalowicach“, serja (12 sztuk)	— „ 96 „
pocztówki trójkolorowe Styki: „Czuwaj“, 100 sztuk	5 „ — „
legitymacje dla skautów	— „ 10 „
rejestr drużyny wraz z 100 rodowodami, oprawny w tekę	3 „ — „
rejestr drużyny 8 str. osobno	— „ 20 „
rodowód 100 egzemplarzy	1 „ — „
„ 50	— „ 50 „
książeczka dla zastępowych na cały rok, oprawna w ceratę	— „ 30 „
karty zaciągu po 50 h i	1 „ — „
Dr. H. A. Mojmir: Ćwiczenia i zabawy skautowe	— „ 70 „
Dr. Piasecki, Schreiber: „Harce“	1 „ 20 „
„Vade mecum“ Skauta	— „ 60 „
Sygnaly, na trąbkę, bęben i gwizdki	— „ 50 „
Narty i ich użycie	— „ 50 „
Mapy okolicy Lwowa 1:75.000	— „ 90 „

ADRES:

Magazyn Komisji Dostaw Skautowych

Lwów, ul. Sokoła 7.